

IV. NAUCZANIE RELIGIJNE

4.1. NAUCZANIE PAPIESKIE

„Zniechęcony do tworzenia autentycznych warunków ludzkiej prokreacji człowiek skłania się do traktowania samego siebie i własnego życia raczej jako zespołu doznań, których należy doświadczyć, aniżeli dzieła, które ma wypełnić. Stąd się wywodzi brak wolności, a w konsekwencji rezygnacja z angażowania się w stały związek z jedną osobą i rodzenie dzieci, lub uważania ich za jedną z wielu «rzeczy», które można mieć lub nie mieć, według własnych upodobań, i które współzawodniczą z innymi możliwościami”.

Jan Paweł II, enc. *Centesimus annus*, 39, w: Jan Paweł II, *Encykliki*, t. 2, Kraków 2006, s. 506.

„Jeśli mówimy tutaj o naturze, to nie mamy na myśli po prostu systemu procesów biologicznych. Jest tutaj mowa o czymś znacznie głębszym: chodzi o to, że przed wszystkimi strukturami porządkującymi – w samym człowieku – istnieją prawa pochodzące z jego natury. Idea praw człowieka jest w tym sensie ideą rewolucyjną: sprzeciwia się absolutyzmowi państwowemu i despotyzmowi pozytywnego ustawodawstwa. Jest też jednak ideą metafizyczną: w samym bycie tkwi etyczne i prawne roszczenie. Nie jest on ślepą materialnością, którą można potem dowolnie formować według czystej celowości. Natura nosi w sobie ducha, nosi etos i godność, i w ten sposób rości sobie prawo do naszego wyzwolenia i jednocześnie jego miary”.

Benedykt XVI, w: *Elementarz Benedykta XVI [Josepha Ratzingera] dla pobożnych, zbuntowanych i szukających prawdy*, wybrał i oprac. M. Zawada, Kraków 2008, s. 35-36.

„Rzeczywiście, miłości nie można sprowadzać do uczucia, które się pojawia i znika. Owszem, ma związek z naszą uczuciowością, ale taki, aby otworzyć ją na ukochaną osobę i w ten sposób zapoczątkować drogę, która jest wyjściem z zamknięcia we własnym «ja» i zbliżaniem się do drugiej osoby, by zbudować trwałą relację; miłość dąży do jedności z ukochaną osobą. Widzimy więc, w jakim sensie miłość potrzebuje prawdy. Jedynie kiedy jest oparta na prawdzie, miłość może przetrwać w czasie, przewyciężyć ulotność chwili i pozostać mocna, by wspierać wspólną drogę”.

Franciszek, enc. *Lumen fidei*, 27.

4.2. PISMO ŚWIĘTE

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»” (Rdz 1,27-28).

Por. 1 Kor 15,49.

4.3. KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

1652 „Instytucja małżeństwa i miłość małżeńska z natury są ukierunkowane na prokreację i wychowanie potomstwa, a to stanowi jakby ukoronowanie powołania małżonków. Dzieci są najwspanialszym darem małżeństwa i w największym stopniu przyczyniają się do dobra samych rodziców. Sam Bóg, który powiedział: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam» (Rdz 2,18), i który od początku „stworzył ich jako mężczyznę i kobietę” (Mt 19,4), chcąc udzielić im jakiegoś szczególnego uczestnictwa w swoim dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie, mówiąc: «bądźcie płodni i rozmnażajcie się» (Rdz 1,28). Dlatego pielęgnowanie prawdziwej miłości małżeńskiej i wywodzący się z niej cały sposób życia rodzinnego zmierzają do tego, aby małżonkowie, nie zaniedbując pozostałych celów małżeństwa, byli skłonni do męznego współdziałania z miłością Stwórcy i Zbawcy, który poprzez nich coraz bardziej powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”.

Por. KKK 2205; 2216; 2221; 2367.